

PARLAMENT EUROPEJSKI



WYDANIE SPECJALNE

RADA EUROPEJSKA
16 - 17 grudnia 2004 r.
Bruksela

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO
JOSEPA BORRELLA FONTELLESA
WNIOSKI PREZYDENCJI



04/S-2004

*Dyrekcja Generalna ds. Urzędu
Przewodniczącego*

PL

PL

(Intranet) <http://www.europarl.ep.ec/bulletins> (Special Edition 2004)
(Internet) <http://www.europarl.eu.int/bulletins> (Special Edition 2004)

\\EPADES\PUBLIC\SOMMET\2004\12-Bruxelles

**Przemówienie Josepa BORRELLA,
Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego
Rada Europejska
Bruksela, 17 grudnia 2004 r.**

Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Członkowie Rady Europejskiej,

Na wstępie pragnę podziękować Prezydencji Holenderskiej za dostępność dla Parlamentu Europejskiego, której dała ona wyraz w swoich pracach. Chciałbym również wyrazić zadowolenie ze znaczenia, jakie Prezydencja nadała strategii informacji w Europie w chwili obecnej, kiedy niezbędne jest informowanie obywateli.

Miesiąc temu stojąc przed Państwem, przyjąłem na siebie zobowiązanie, że Parlament Europejski uczyni wszystko, co konieczne, by silna i ciesząca się dużym poparciem Parlamentu Komisja mogła rozpocząć swe prace.

Dotrzymaliśmy tego zobowiązania.

Nad jakimi kwestiami będzie pracować ta Komisja?

26 stycznia 2005 r. José Manuel Barroso, Przewodniczący Komisji Europejskiej przedstawi program prac Komisji na rok 2005, jak również wieloletni program na następnych pięć lat. Po raz pierwszy, wyprzedzając fakt wejścia w życie Konstytucji Europejskiej, proponuje on porozumienie międzyinstytucjonalne dla zatwierdzenia tego pięcioletniego programu.

Parlament jest zdecydowany negocjować to porozumienie, które stanowić będzie ramy dla prowadzonych przez nas prac na kolejne pięć lat.

W międzyczasie, nasze priorytety polityczne będą dotyczyły wielu dziedzin.
Zacznę od Perspektyw Finansowych.

Parlament Europejski bardzo poważnie traktuje swą niekwestionowaną rolę w odniesieniu do Perspektyw Finansowych. Musimy wspólnie dojść do porozumienia w sprawie Perspektyw Finansowych na lata 2007-2013. Aby tego dokonać, Parlament stworzył nawet komisję tymczasową, której mam zaszczyt przewodniczyć, w celu przygotowania spójnego i przemyślanego stanowiska. Nasze prace oparte są na propozycjach Komisji.

Pragniemy porozumienia, które zostanie zawarte w odpowiednim czasie. Nie chcemy jednakże jakiegokolwiek porozumienia. Bez Parlamentu Europejskiego nie będzie Perspektyw Finansowych.

Państwa Członkowskie muszą poza tym dojść do porozumienia między sobą.

Pragnę przypomnieć, że sześć Państw Członkowskich przedstawiło już formalnie swoje stanowiska na temat propozycji przedstawionych przez Komisję Prodiego i oficjalnie podjętych przez Komisję Barroso. Zestawienie danych liczbowych mówi samo za siebie.

W pierwszym rządzie należy porównywać to, co jest porównywalne. Absurdalne jest porównywanie propozycji Komisji dotyczącej środków na pokrycie płatności i propozycji sześciu wspomnianych państw, które dotyczą środków na pokrycie zobowiązań.

Należy porównać:

- propozycję Komisji, w której przedstawiono kwotę 1 025 miliardów euro na lata 2007-2013, czyli 1,26% PKB wyrażonego w środkach na pokrycie zobowiązań oraz
- propozycję przedstawioną przez sześć państw, która opiewa na 815 miliardów euro na ten sam okres, czyli 1% PKB wyrażonego w środkach na pokrycie zobowiązań.

Propozycja sześciu państw jest w stosunku do kwoty przedstawionej w propozycji Komisji niższa o 210 miliardów euro. Czy ten 1% oznacza, iż będziemy musieli ograniczyć nasze cele polityczne i poddać wątpliwości realizację podjętych już zobowiązań?

Z drugiej strony, pragnę przypomnieć, że brak porozumienia w sprawie nowych wieloletnich ram finansowych między Parlamentem i Radą oznaczałoby:

- coroczne renegecjonowanie każdej z polityk Unii;
- powrót do rocznej procedury budżetowej przewidzianej w Traktatach, co zobowiązuje obydwa organy władzy budżetowej do zawarcia porozumienia. Jestem przekonany, że Rada i Parlament nie będą chciały przywołać zmagania z przeszłości, w których każda ze stron pragnęła narzucić swój punkt widzenia.

Nie mogę sobie wyobrazić, by Rada mogła zredukować środki finansowe i jednocześnie stawić czoła nowym wyzwaniom i nowym priorytetom Unii, ponieważ to właśnie Rada ustaliła wydatki na politykę rolną do roku 2013.

Gdy mówię o wyzwaniach i priorytetach, mam w szczególności na myśli:

- całkowitą realizację obecnego i przyszłego etapu rozszerzenia;
- utrzymanie polityki spójności, która stanowi prawdziwe narzędzie solidarności wspólnotowej;
- wzrastającą rolę Unii w świecie i w nowych obszarach polityki, w szczególności zaś w obszarze edukacji i badań naukowych.

Pozwolą Państwo na jedną uwagę: stwierdzamy ze zdziwieniem, że Państwa Członkowskie przychylnie kolejnemu etapowi rozszerzenia (myślę w szczególności o Turcji) to państwa, które są najbardziej powściągliwe w odniesieniu do zapewnienia odpowiedniego finansowania.

Mam wrażenie, że Rada pragnie więcej Europejczyków, ale mniej Europy.

Nie możemy mieć więcej Europy, dysponując mniejszymi środkami, jak stwierdził niegdyś José Manuel Barroso zwracając się do Parlamentu Europejskiego.

Proszę się jednak nie obawiać. W przeciwieństwie do tego, co możemy nieraz usłyszeć, Parlament Europejski nie jest władzą budżetową, którą cechuje nadmierny liberalizm, czego odzwierciedleniem są następujące dane:

- w latach 1988-2003 to Rada była tym z organów budżetowych, który bardziej zwiększył swe wydatki, wydatki obowiązkowe.
- z drugiej strony, gdy w latach 1996-2002 budżety krajowe Piętnastki wzrosły średnio o 22,9%, budżet Unii zwiększył się jedynie o 8,2%.

Przesłanie, które pragnę Państwu przekazać, jest następujące: obecne negocjacje nie powinny sprowadzać się jedynie do "bitwy liczb i procentów", ale uwzględniać projekt europejski, którego finansowanie musi umożliwić realizację zamierzonych ambicji.

Szanowni Państwo,

Zanim przystąpię do głównego zagadnienia tego spotkania Rady - Turcji - pozwólcie mi przywołać inne kwestie, które zostały również zawarte w porządku dziennym obrad.

Polemika wokół decyzji dotyczącej Turcji przyćmiła wagę decyzji Rady w sprawie Bułgarii, Rumunii i Chorwacji. Jeśli chodzi o Bułgarię, to wspieramy dokonane przez nią wysiłki, ponieważ umożliwiły one temu rozwijającemu się państwu, pozostać w zgodzie z przewidzianym harmonogramem.

W odniesieniu do Rumunii, uważamy, iż należy w dalszym ciągu pracować nad stworzeniem bardziej niezależnego systemu sądowego, rzadszym stosowaniem dekretów w trybie natychmiastowym oraz zdwoić wysiłki w zwalczaniu korupcji na wszystkich poziomach władzy. Parlament uważa za oczywiste, że Rumunia musi spełniać te same warunki, co Bułgaria. Jednakże, mogę Państwo zapewnić, iż pomimo trudności technicznych, Parlament zrobi wszystko, co w jego mocy, by przegłosować swoją zgodę na zamknięcie negocjacji w dniu 13 kwietnia.

Przedstawiciel UE ds. praw człowieka

Decyzja Rady dotycząca mianowania przedstawiciela UE ds. praw człowieka niepokoi nieco Parlament. Nasza instytucja jest, jak wiecie, pionierką w tej dziedzinie i inicjatorką klauzul dotyczących praw człowieka, które zostały włączone do porozumień międzynarodowych.

Bez wątpienia prawa człowieka stanowią od zawsze główny filar naszej koncepcji polityki zagranicznej Unii i mianowanie przedstawiciela w tym zakresie mogłoby nadać jeszcze większej wagi prawom podstawowym.

Lecz Parlament niepokoi się o jego zdolność do kontrolowania działań Unii w tym obszarze. Współpraca Parlamentu z Komisją w tym zakresie przebiegała bardzo pomyślnie i pragnęlibyśmy ją kontynuować.

W jaki sposób wspomniany przedstawiciel miałby informować Parlament o podejmowanych działaniach? Chciałbym prosić Radę o rozważenie tych kwestii, zanim poprze ona ideę, która mogłaby stać się przyczyną problemów lub zyskać wyłącznie symboliczne znaczenie.

Proces pokojowy na Bliskim Wschodzie

W ubiegłym miesiącu król Jordanii Abdullah oznajmił przed Parlamentem Europejskim, iż istnieje możliwość dokonania postępów w procesie pokojowym, która może jednakże trwać tylko dwa lata. Wybory prezydenckie, które odbędą się w Palestynie 9 stycznia są istotnym krokiem, by podtrzymać ten proces. Dlatego też Parlament zamierza wysłać 30 posłów, którzy stanowiąc będą największą delegację mającą za zadanie obserwowanie wyborów, jaką nasza instytucja kiedykolwiek wysłała.

Ukraina

Po raz pierwszy Unia Europejska wykazała się zdolnością do wystąpienia w roli lidera na scenie międzynarodowej. Uważam, że możemy pogratulować Wysokiemu Przedstawicielowi ds. Polityki Zagranicznej, Javierowi Solanie. Zamierzam udać się na Ukrainę po wyborach i inauguracji nowego Parlamentu w Kijowie, tak by moja wizyta była symbolem poparcia Parlamentu Europejskiego dla procesu demokratycznego.

Turcja

Dwa dni temu w Parlamencie Europejskim odbyło się głosowanie nad sprawozdaniem w tej kwestii, którego wynik jest jednoznaczny: pragniemy rozpoczęcia negocjacji z Turcją "bez zbędnych opóźnień".

Wczoraj wieczorem Jan Peter Balkenende ogłosił otwarcie negocjacji z Turcją dnia 3 października.

Data ta odzwierciedla oczekiwania Parlamentu.

Mam nadzieję, że jeszcze dziś Turcja będzie gotowa do przyjęcia warunków przedstawionych wczoraj przez Radę.

Wynik głosowania jest jasny: 407 głosów za i 262 przeciw. Jednakże, kwestie przyjęte przez Parlament są równie istotne jak te, które zostały przez niego odrzucone. Parlament odrzucił bez wahania jakikolwiek plan B, oznaczający uprzywilejowane stowarzyszenie lub inną alternatywę dla pełnego członkostwa. Nasze stanowisko jest jasne i ostateczne. Oczywiście rozpoczęcie negocjacji nie oznacza automatycznie, iż zostaną one zakończone. W żadnym procesie negocjacji w sprawie przystąpienia nie możemy z góry przewidzieć, jaki będzie ich końcowy rezultat. Jednakże w momencie rozpoczęcia negocjacji, celem jest pełne przystąpienie.

Oczywiste jest i wiem, że kwestia ta była przedmiotem intensywnych negocjacji z Recepem Erdoganem, iż otwarcie negocjacji oznacza uznanie Cypru przez Turcję. Przy stole negocjacji zasiądzie 25 państw, między którymi Cypr i Turcja.

Prowadzenie negocjacji oznacza uznanie swego partnera.

Parlament długo dyskutował nad określeniem swego stanowiska. W czasie tych ostatnich miesięcy Parlament był praktycznie całkowicie pochłonięty sprawą Turcji: konferencje, wizyty, - między innymi Recepta Erdogana, premiera Turcji i Leyli Zana - prace nad niezależnymi sprawozdaniami, delegacje w regionie, przesłuchania na temat praw kobiet i praw człowieka.

Podczas mej podróży do Turcji mogłem stwierdzić, że wszyscy, począwszy od władz państwowych po obrońców praw człowieka, od patriarchatu grecko-prawosławnego po przywódców związków zawodowych, podkreślają, wszyscy domagają się rozpoczęcia negocjacji. Oczywistym jest, że perspektywa przystąpienia do UE była właśnie TĄ siłą napędową reform politycznych, społecznych i gospodarczych i że jest ona ich gwarantem. Powiedzenie "NIE" pociągnęłoby za sobą zahamowanie tego procesu.

Z drugiej strony, jest również oczywiste, iż przystąpienie Turcji do UE jest zadaniem ogromnie trudnym i nie jestem pewien, czy wszyscy ci, z którymi spotkałem się w Turcji są w pełni świadomi ogromu wysiłków, jakich ten proces wymaga. Znakomita część sprawozdania Parlamentu dotyczy kroków, które trzeba będzie podjąć po rozpoczęciu negocjacji. Ze swojej strony Parlament powinien wzmocnić stosunki ze społeczeństwem obywatelskim w Turcji.

Będziemy również musieli podjąć szeroką gamę działań, by wytłumaczyć europejskiej opinii publicznej konieczność tego rozszerzenia. Jeśli bowiem kwestia turecka będzie postrzegana, jako nowa bitwa z Lepanto lub nowa siedziba w Wiedniu, nigdy nie zrealizujemy naszych zamierzeń.

Dlatego też Parlament pragnie być konsultowany w sprawie każdej propozycji zawieszenia negocjacji z Turcją. Jeśli to Parlament posiada klucz do rozszerzenia w odniesieniu do procesu negocjacji, dziwne byłoby, gdyby był jedynie informowany o podjętej już decyzji. Tym bardziej, iż powinien on uczestniczyć w działaniach służących przybliżeniu tych negocjacji opinii publicznej. W jaki sposób Parlament mógłby wyjaśnić obywatelom decyzję, w której podejmowaniu nie brał udziału?

Ostatnia z kwestii,

Kofi Annan/Irak

Pragnę podziękować Prezydencji, iż z własnej inicjatywy zaprosiła Kofiego Annana, by mógł zwrócić się do Państwa. Rok temu, przy okazji wręczenia nagród Sacharowa, Parlament miał przyjemność gościć Kofiego Annana; Myślę, iż obecnie potrzebuje on naszego wsparcia. Tym, którzy w ostatnich tygodniach atakowali go, chcę powiedzieć jedno: czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? czy, jak mówią Anglicy: "people who live in glass houses shouldn't throw stones" lub Francuzi "qu'as-tu à regarder la paille qui est dans l'œil de ton frère? Et la poutre qui est dans ton œil à toi, ne la vois-tu pas?"

Dziękuję Państwu za uwagę.